

*In Nomine Domini Amen.  
Ad Memoriam Rei Sempiternam.*



*Testament Karola Szulborskiego spisany w Czyżewie dnia 19 lutego 1795 r., zaoblatowany 25 lutego 1795 r. przez Urodzonego Antoniego Zielazowskiego w księdze ziemskiej nurskiej, seria relacje, oblaty, sygn. 7, na kartach 6-7v, przepisany przez Marcina Radziszewskiego w 2019 r.*

**W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.**

Ja, Karol Szulborski, niegdy świętej pamięci Stanisława Szulborskiego i Katarzyny Godlewskiej małżonków syn, lat siedemdziesiąt wieku przepędzonego sobie liczący, z liczby grzeszników największy, jestem o śmierci pewny, jednak w którym czasie i w jaki sposób przyjść ma, jest mi tajno. Gdy widzę się być coraz na ciele słabszym, póki jeszcze przy doskonałych zmysłach zostaję, takową ostatniej woli mojej czynię dyspozycję, którą za trwałą wiecznie i nigdy niewzruszoną mieć chcę. Najwprzód duszę moją Krwią Najdroższą Jezusa Chrystusa Zbawiciela mego odkupioną jako od Boga pochodzącą, temuż Bogu w Trójcy Świętej Jedynemu polecam i oddaję. Wszystkie artykuły wiary świętej katolickiej Kościoła Rzymskiego wyznawam i w tejsze wierzę umierać pragnę. Wyzuwam się z wszystkich rzeczy doczesnych, które są próżność nad próżnościami. Mam nadzieję w nieskończonym Miłosierdziu Boskim, w zasługach i w męce Chrystusa Pana. Miłuję Cię, Boże mój, nad wszystko stworzenie, a dla tej miłości żałuję za wszystkie grzechy moje. Daruję wszelkim nieprzyjaciołom wszystkie urazy i obelgi moje z całego serca, a proszę każdego z osobna, jeżeli kogom w czym obraził lub przewinił, aby też i mnie jako ułomnemu człowiekowi darował i odpuścił. Oddaję się woli Twojej przenaświętszej, Boże, będąc gotowym wszystko czynić, cierpieć i znosić. Pragnę Cię, Boże, przyjąć w Przenaświętym Sakramencie na drogę wieczności. Pragnę przyjąć ostatnie Olejem Świętym pomazanie na zgładzenie grzechów moich, a iż widzę być zmazaną wielu grzechami duszę moją, obmywam ją we Krwi Niewinnego Jezusa i ubieram w szatę nieskończonych zasług Jego oraz Najświętszej Maryi Panny, świętego Anioła Stróża, świętych patronów, mianowicie na chrzcie świętym wziętego i wszystkich świętych. Pragnę w ustach i sercu mieć ostatnie słowa *Jezus, Maria, Józef*. Ciało zaś jako swój początek z ziemi wzięło, tejsze ziemi oddaję, które najmilszej w życiu żony mojej, Franciszki ze Skibniewskich i Wielmożnego Jegomości Księdza Jana Saniewskiego, plebana czyżewskiego, obliguję, aby po chrześcijańsku ze zwykłym obrządkiem w kościele parochialnym [parafialnym] czyżewskim było pogrzebione, na którego pochowanie że nie mam pieniędzy przy sobie w gotowiźnie, tylko za szacunek fortuny mojej na Czyżewie Kościelnym, Lipskich, Brulinie-Płaskoszach leżącej, Jaśnie Wielmożnym Ignacemu Przyjemskiemu i Marcjannie Jabłonowskiej małżonkom przeszłym, starostwu łomżyńskim, wiecznym prawem w roku 1777 zarezygnowanej, złotych polskich dziewięć tysięcy, od których procent i dożywocie

na całej fortunie oboje z małżonką ostrześliśmy. Z tychże złotych polskich dziewięciu tysięcy u Jaśnie Wielmożnej Marcjanny Jabłonowskiej, podkomorzynie łomżyńskiej wdowy, będących, żony mojej obliguję, aby złotych polskich trzysta łożyła, na repar[...], czyli fundację tegoż kościoła czyżewskiego złotych polskich pięćset. Księżom Ojcom Reformatom Zarębskim na obligi za duszę moją złotych polskich pięćset. Żony mojej do dawnego przy zawarciu ślubów z nami zapisanych autentycznie złotych polskich dziewięciuset, której przez lat trzydzieści cztery żyjąc z nią największej doznawałem przychylności i szczerości, i teraz w słabości zostając, doznaję starania i usługi, aby też i po śmierci mej ze starania swego o duszy mej miała pamięć. Z affektu i miłości małżeńskiej leguję wiecznym prawem złotych polskich tysiąc. W dekanacie andrzejewskim do każdego kościoła, aby wigilie i msze święte za duszę moją były odprawione – po złotych polskich osiemnaście. Urodzonemu Antoniemu Podbielskiemu w Podbielu mieszkającemu, siostrzeńcowi memu – złotych polskich tysiąc. Urodzonemu Feliksowi Ładzie, mojej żony siostrzeńcowi, za jego ku mnie przywiązanie – złotych polskich dwieście. Jejmości Pani Mariannie z Godlewskich, Urodzonego Kajetana Jabłonowskiego żonie, a wnuczce mojej, zapisałem autentycznie złotych polskich pięćset, które z tejże sumy dziewiątka [dziewięciu?] tysięcy odliczone i zaspokojone być mają. Winien jeszcze zostają urodzonemu Franciszkowi Czyżewskiemu z Czyżewa-Chrapków za jęczmienia korzec jeden, ćwierci dwie za targiem w roku 1794, w cenie złotych dwunastu. Urodzonemu Grzegorzowi Jaźwińskiemu z Jaźwin-Piertków także za jęczmienia korzec jeden w złotych dziesięciu i gryki ćwierci dwie w złotych pięciu z wziętych, a dotąd niezaspokojonych. Te wszystkie sumy i kwoty zapisowe, teraz rozmyślnie i dobrowolnie legowane i winne Jaśnie Wielmożnej Przyjemskiej, podkomorzynie łomżyńskiej, dobrodziejki mojej upraszam i onęż na Miłość Boską obowiązuję, aby - gdy dusza moja z ciała wyjdzie – raczyła, czy to przez ręce żony mojej, ile na pochowanie ciała, czyli też swymi [rękami] każdego zaspokoić i o tejże żonie mojej, aby spokojnie dożyła przy prowizji i dożywociu mieć pamięć. Po zgasłym zaś życiu żony mojej resztę sumy z dziewięciu tysięcy złotych polskich pozostałej successorom naturalnym moim oddać i rzetelnie wyliczyć. Dokumentów wszelkich do całej substancji regulujących się Jegomości Panu Wincentemu Szulborskiemu, bratu memu rodzonemu, summaryusz oddać żonie mojej zlecam. Którą to testamentalną dyspozycję jako trwałą i niewzruszoną mieć chcę i aby we wszystkim uskutecznią była na Sąd Boski zaklinam. Dla lepszej wagi w życiu jeszcze moim w aktach ziemskich nurskich, gdy sam roborować dla słabości nie mogę, do oblaty podać żonie mojej zlecam, a teraz dla większej wiary, w przytomności uproszonych do podpisu przyjaciół i brata rodzzonego, ręki mej podpisem stwierdzam. Działo się w Czyżewie, dnia 19., miesiąca lutego, 1795 roku. Przytomny Andrzej Łuniewski manu propria [własnoręcznie].

Jan Łuniewski kładę +

Wincenty Szulborski manu propria [własnoręcznie].

Do napisania proszony [???] Godlewski manu propria [własnoręcznie].